

Zgodnie z zapowiedzią odbyła się dzisiaj konferencja prasowa i prezentacja Monchiego w roli dyrektora sportowego Sevilli. Hiszpan mówił m.in. o swojej przygodzie z Romą. Udzielił też wywiadu dla włoskiego radia *Rete Sport*.

Na konferencji Monchi został zapytany o to co powiedział po przybyciu do Romy (o spotkaniu się na placu Circo Massimo z kibicami po sezonie czyli zapowiedzi świętowania scudetto) o to dlaczego odszedł i czy to przez relacje z Baldinim:

- Z Circo Massimo to był żart, wydaje mi się absurdalnym brać to za wypowiedź. To był żart z jednym z kibiców. Odszedłem po pierwsze z prostego powodu. Zrozumiałem, że koncepcja właścicieli była inna od mojej. Prezydent chciał pójść w prawą stronę, ja w lewą. Kontynuowanie tego w ten sposób nie miało sensu. Mogę mówić tylko dobrze o Pallotcie i o wszystkich tych, którzy myśleli o sprowadzeniu mnie do Romy. Zrozumieliśmy zwyczajnie, że obrane drogi były inne i zdecydowaliśmy się zatrzymać.

Wywiad dla *Rete Sport*:

Były poróżnienia z Pallottą?

- Pracowałem w Romie zawsze z zaufaniem prezydenta i wybory, których cały czas dokonywałem odpowiadały temu co uważałem za konieczne dla Romy, dzieląc wszystko z samym prezydentem. Wiedząc jednak, że dla kibiców i mediów były to decyzje trudne do zrozumienia. Jednak Roma potrzebowała ich w tym momencie. Nie sądzę, że musimy rozmawiać dalej o tym dlaczego odszedłem. W pewnym momencie ja i Pallotta zrozumieliśmy, że sprawy nie idą dobrze i pomyśleliśmy, że lepiej jest się zatrzymać dla dobra Romy. Krok po kroku zrozumieliśmy, że myślimy w inny sposób.

Owoce twojej pracy, niezależnie od błędów, poznamy w przyszłości?

- Mam nadzieję, że owoce mojej pracy będą widoczne również w przyszłości. Jestem przekonany, że coś musi się zmienić. Myślicie, że sprzedałem Salaha gdyż byłem z tego zadowolony? Musiałem sprzedać Salaha gdyż Roma w tamtym momencie tego potrzebowała, potrzebowała sprzedaży jakiegoś gracza z powodu problemów z FFP.

Pastore? Gonalons?

- Uważam, że Pastore wciąż może dać to co ma w sobie. To prawda, to był trochę szczególnie sezon, z wieloma kontuzjami, ale jestem przekonany, że może nadal grać piłkę na najwyższym poziomie. Jeśli chodzi o Gonalonsa, w Sevilli są z niego zadowoleni. Miał dwie ciężkie kontuzje, ale za każdym razem gdy wychodzi na boisko zalicza występy na wysokim poziomie. To jednak nie moment na rozmawianie na ten temat, do 30 czerwca jest graczem Sevilli, potem zobaczymy.

Pozdrowienia dla kibiców Romy...

- Przykro mi, że sprawy tak się zakończyły, mogę tylko powiedzieć, że do ostatniej chwili czułem wsparcie kibiców niezależnie od faktu, że nie wszyscy mogli być ze mnie zadowoleni. Roma ma wielkich kibiców.

Autor: abruzzo